

Hendzap

Andrzej Piaseczny

Gdybym to był ja
Nie poddał się
Gdybym ja to był
Nie poddaj mi

Tu i tam
Od kiedy tak naprawdę świat w sercu mam
Od paru lat
Z ruchu warg, manewrów czystoziemskich ciał
Czuję jak pulsuję

Ciągle ktoś walczy o
W najlepszej chociaż sprawie
Walczy ile sił, tylko czy
Wygra taką walkę?
Odwróćmy sytuację

Gdybym to był ja
Czułości dałbym znak
I z drugiej strony też
Nie poddał się
Gdybym ja to był
Nie broniłbym się nic
Też nie broń się i ty
Nie poddaj mi

Tam i tu
Trafimy na podatny grunt
Słyszę już korale ust
Gardeł śpiew
Nie przeciw sobie sobie lecz
Wychodzących naprzeciw

Ja, ty, on
Rzućmy broń
Na pewno będzie łatwiej
W końcu gdyby tak
Chociaż raz za sobą stanąć murem
Z miłości ręce w górę

Gdybym to był ja
Czułości dałbym znak
I z drugiej strony też
Nie poddał się
Gdybym ja to był
Nie broniłbym się nic
Też nie broń się i ty
Nie poddaj mi

Poddaj się kiedy chcesz wygrać coś
Rzućmy się w ramiona sobie wprost
Gdyby tak spróbować chociaż raz
Gdyby tak, najwyższy na to czas
Poddaj się kiedy chcesz wygrać coś
Rzućmy się w ramiona sobie wprost
Gdyby tak spróbować chociaż raz
Za sobą stanąć murem

Z miłości ręce w górę

Nie poddał się
Gdybym ja to był
Nie broniłbym się nic
Nie poddaj mi
Gdybym to był ja
Czułości dałbym znak
I z drugiej strony też
Nie poddał się
Gdybym ja to był
Nie broniłbym się nic
Też nie broń się i ty
Nie poddaj mi